

Andrzej F. Dziuba

"Empire : the rise and demise of the British World Order and the lessons for global power", Niall Ferguson, New York 2003 : [recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 11/2, 273-278

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Niall Ferguson, *Empire: the rise and demise of the British World order and the lessons for global power*. Basic Books. New York 2003, ss. XXIX + 392.

Historia, postrzegana i zarazem doświadczana przez ludzi, jest bez wątpienia nieopowtarzalnym fenomenem osadzonym w przestrzeni i czasie. Nawarstwianie się jej zdaje się być często trudne nawet do fragmentarycznego objęcia, a jeszcze trudniejszym dla pogłębionej refleksji naukowej. Nie mniej, każdy nawet najmniejszy jej szczegół nie istnieje tylko sam w sobie i dla siebie. Nie jest wyabstrachowany, niezależny czy niepowiązany z innymi szczegółami.

Szczególnym zbiorem zjawisk historycznych są bez wątpienia struktury polityczne wraz ze wszystkimi ich składnikami. Na czoło wysuwa się tutaj państwo, w zróżnicowanym bogactwie swych przejawów organizacyjnych, kompetencyjnych czy strukturalnych. Oczywiście, w jego badaniu niezbędnym jest przede wszystkim koncentrowanie się na ludziach danego państwa, zwłaszcza pełniących określone funkcje czy zadania. Dochodzą do tego także i ich relacje z innymi podobnymi strukturami politycznymi.

Nie ulega wątpliwości, iż na przestrzeni dziejów nowożytnych oraz współczesnych Wielka Brytania, w specyficie swej wspólnoty wielonarodowej oraz politycznej, pozostaje zawsze wyjątkowym tematem szerokich zainteresowań, zwłaszcza historycznych. Oczywiście, widziana jest ona zwłaszcza w kontekście szerokiej prawdy jej licznych kolonii. To tylko dzięki nim zaistniało pojęcie Imperium brytyjskie. Dziś mimo niepodległości prawie wszystkich kolonii istnieje nadal wiele związków z Londynem, a konkretniej z koroną brytyjską (np. Australia czy Kanada).

Oto Niall Ferguson wydał ogólny zarys dziejów Imperium brytyjskiego. Jest on profesorem w New York University oraz Jesus College Oxford. Jest autorem m.in. następujących prac: *The Pity of War* (1998), *The World's Banker: The History of the House of Rothschild* (1998). Także pisuje systematycznie do „Financial Times” oraz „The New York Times”.

Prezentowaną książkę otwiera symboliczne motto z Joseph Conrad (s. V) oraz bardzo schematyczny spis treści (s. VII).

W tej części wstępnej zamieszczono także wykaz map i wykresów zamieszczonych w tekście (s. IX). Podzielone one zostały na mapy (9) i wykresy (12). Te pierwsze pochodzą z lat 1750-2002, natomiast drugie z lat 1601-2000. Z kolei podano także interesujące wprowadzenie (s. XI-XXIX). Tu w ostatniej części, pod wymownym tytułem *Anglobalization* podano uwagi o treści książki (s. XXVI-XXIX).

Wreszcie całość treściową podzielono na sześć obszernych bloków, które zaopatrzone w wymowne, w znacznym stopniu symboliczne tytuły. Z kolei podzielono je na wiele bardziej szczegółowych, czasem bardziej obszernych lub wręcz drobnych tytułów.

Pierwszy blok nosi tytuł: *Dlaczego Brytania?* (s. 3-57). Zdaniem autora można skróto nazwać go także: *Rynki towarowe* lub *Piraci* (s. XXVI). Ukazano tu, iż Imperium brytyjskie w swych początkach było przede wszystkim fenomenem ekonomicznym. Szczególnym tego wyrazem był handel cukrem z rejonu Karaibów; herbaty, tekstyliów czy przypraw z Azji. Często w swych działaniach postawy Anglików przypominały piratów.

Biała plaga to tytuł drugiego bloku (s. 59-113), który może być także nazwany: *Rynki pracy* lub *Plantatorzy* (s. XXVI). Tutaj szczególnego znaczenia nabrała migracja. Kolonizacja to jednocześnie wielki ruch ludów (Volkerwanderung) jaki nie miał dotąd miejsca. Z Wysp Brytyjskich wyjeżdżano w poszukiwaniu religijnej czy politycznej wolności oraz dla zysków. Tu także problem kryminalistów i niewolników. Ten blok ukazuje napięcie między brytyjską teorią wolności a praktyką imperialnego rządu i jak było ono w codziennej praktyce rozwiązywane.

Kolejny blok zatytułowano: *Misja* (s. 115-161), choć może także nosić i inne tytułu: *Kultura* lub *Misjonarze* (s. XXVI). Wskazano tu na wolontariat, pozarządowe struktury, a zwłaszcza rolę ewangelickich sekt religijnych, misyjnych stowarzyszeń w ekspansji wpływów brytyjskich. To zmiany świadomościowe oraz rodzenie się wiktoriańskiego „NGOs”. To pytania o anglicyzację kultur pierwotnych, które prowokowało wiele przemocy zwłaszcza w XIX wieku, a także rodziło ruchy rewolucyjnego sprzeciwu wobec imperialnego panowania i związanych z tym przepisami.

Czwarty blok opatrzone tytułem: *Niebieski Plód* (s. 163-219), choć zdaniem autora można go także określić: *Rząd* lub *Mandaryni* (s. XXVII). Brytyjskie imperium funkcjonowało jako swoisty rząd światowy. W praktyce to tryumf minimalizmu w rządzeniu tak ogromną rzeszą ludzi, i to z bardzo małym aparatem. Autor pyta o tak skromną biurokrację w tak ogromnym imperium. To także swoista symbioza oraz słabnąca współpraca między angielskimi władzami a lokalnymi elitami, między tradycją a nowoczesnością.

Maksimum siły to nazwa przedostatniego bloku (s. 221-289), który może także nosić tytuł: *Rynki kapitałowe* lub *Bankierzy* (s. XXVII). To znaczenie sił militarnych w Afryce oraz problem wzajemnych zależności między finansową globalizacją a zbrojeniem się europejskich potęg politycznych. W tym okresie rodzą się trzy wielkie fenomeny: globalny handel, przemysł zbrojeniowy i mass media. Te czynniki wpłynęły popychając Imperium do zenitu jego potęgi, ale jednocześnie były to oznaki zbliżania się do upadku.

Ostatni blok tematyczny nosi wymowny tytuł: *Imperium na sprzedaż* (s. 291-355). Inne wersje tytułu to: *Wojna* lub *Bankruci* (s. XXVII). To XX wiek wraz z wieloma wewnętrznymi przemianami, ale i z wieloma narodowymi powstaniem konkurującymi i znaczącymi bezwzględnością. Szczególnie ważnym dla najnowszej historii był rok 1940. Wówczas to nastąpił dla Imperium moment wyboru w historycznej równowadze, wybór kompromisu z Hitlerem lub walki z nim. Zdaniem N. Ferguson został wówczas dokonany właściwy wybór.

Całość treściową zamykają dość obszerne uwagi podsumowujące (s. 357-370). W końcowych partiach zamieszczono podziękowania (s. 371-372) oraz podziękowania za możliwość zamieszczenia wybranych ilustracji (s. 373-376).

Wreszcie dodano wykaz bibliografii (s. 377-383). Została ona podzielona na ogólną oraz szczegółową odnoszącą się do poszczególnych rozdziałów i zamykającego zakończenia. Wreszcie podano także bardzo oczekiwany indeks (s. 384-392).

Warto już tu zauważyć, iż jakby swoista pierwsza edycja książki, choć w innej formie, ukazała się w postaci specjalnego programu telewizyjnego poświęconego dziejom Imperium brytyjskiego. Większość materiałów pojawiła się bowiem najpierw jako specjalna, wieloodcinkowa audycja w „Channel 4”, ciesząca się dużym uznaniem widzów.

Po lekturze książki oczywistym wydaje się fakt, iż jest bardzo trudno w jednym opracowaniu zamieścić w formie w miarę wyczerpującej ponad czterysta lat dziejów Imperium brytyjskiego. W pewnym sensie jest to wręcz obraz globalnej historii, jeśli wziąć zwłaszcza pod uwagę zasięg geograficzny Imperium oraz jego polityczne znaczenie. Dlatego można łatwo dostrzec pewne pominięcia, specyficzny dobór zagadnień, źródeł i literatury. Do pewnego stopnia jest to uprawnionym zabiegiem autora. Niestety tu jednak może budzić to czasem wątpliwości czy pytania.

Książka N. Ferguson pokazuje jak pisać umiejętnie, popularnie i twórczo o historii, i to o bardzo długich oraz jednocześnie bardzo skomplikowanych dziejach ważnych nie tylko dla dziejów jednego państwa ale dla szeroko pojętej polityki międzynarodowej i światowej. Sam podtytuł pracy historyka sugeruje taki właśnie charakter jego opracowania (*Basic Books*), a to w znacznym stopniu tłumaczy jego charakter. To także usprawiedliwia niektóre braki czy stawiane akcenty treściowe oraz oceniające.

Całość książki zawiera 125 kolorowych lub czarno-białych reprodukcji. Są to m.in. reprodukcje obrazów, szkiców, rysunków. Jest to ważne i zarazem interesujące uzupełnienie graficzne tego typu opracowania, które jest jednocześnie ważnym elementem niesionego przekazu, zwłaszcza jeśli ma się na względzie charakter oraz przeznaczenie publikacji.

Autor pokazuje dość wyraźnie, że Imperium brytyjskie wpisane było w szeroko pojętą angloglobalizację. Były to liczne działania teoretyczne oraz praktyczne podejmowane z dużym nakładem środków oraz osób i to na przestrzeni dziejów. Szczególnie ważne były przekształcenia zwłaszcza w zakresie ekonomii, i to według linii typowej dla brytyjskiej specyfiki rozwoju gospodarczego.

Wydaje się, że prezentowana książka, a więc szkic dziejów Imperium brytyjskiego, może być w pewnym sensie jakimś wskazaniem dla współczesnej polityki Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w budowaniu przez nie potęgi imperialnej. Takie zdają się być wielkomocarstwowe cele, i to dość wyraźnie dostrzegane, choć jednocześnie nie mówi się o nich oficjalnie. Co ciekawe polityka ta ponownie oparta jest szczególnie na przewadze ekonomicznej i militarnej supremacji, jak to miało miejsce właśnie w przypadku budowania oraz trwania Imperium brytyjskiego.

W całej książce stosunkowo często wybrzmiewa pytanie, jak to się stało, że powstało tak potężne Imperium? Dlaczego właśnie było to Imperium brytyjskie? Jaka była jego funkcja nie tylko dla Wielkiej Brytanii ale i dla świata? Obok tych fundamentalnych pytań, na które wręcz trudno odpowiedzieć jednoznacznie oraz wyczerpująco, jawią się także i inne bardziej szczegółowe i bardziej polityczne. Wszystkie one nie są jednak ob-

jętne dla poprawnego rozeznania zamkniętej już historii, ale jednocześnie także w wielu przypadkach dla współczesnych dziejów niektórych państw oraz świata.

Refleksja wokół Brytyjskiego imperium musi z natury pytać o język angielski. O jego znaczenie – także kolonialne – oraz w konsekwencji rozprzestrzenianie się we współczesnym świecie. W tym kontekście trzeba stwierdzić, że jest to język światowy, a jednocześnie ciekawym jest, że współcześnie ok. 350 mln ludzi mówi po angielsku (to ich pierwszy język). Natomiast dla ok. 450 mln jest to drugi język, a wręcz trudno określić liczbę, dla których jest ona językiem polityki, nauki, ekonomii czy kultury. Wydaje się, iż słusznie autor zwraca tak mocno uwagę na ten element Imperium.

Uderza w analizie Imperium brytyjskiego zupełny brak odwołania się do aktualnej królowej Elżbiety II, która m.in. jest głową Kościoła anglikańskiego. Jakby cała prawda monarchii jawi się bardziej w wyrazie historycznym. W tym kontekście wręcz praktycznie uderza stanowcza minoryzacja Church of England i bardziej wyraźnie wskazywanie na jego funkcję integracyjną całej wspólnoty politycznej (s. 123). Przecież ta instytucja, która przekracza swe funkcje religijne, odegrała niezwykle rolę w budowaniu, umacnianiu, a następnie trwaniu Imperium.

W całości pracy o Wielkiej Brytanii uderza zupełny brak odniesienia do Walii. To faktycznie typowe minimalizowanie jej znaczenia w całości Imperium. Natomiast Szkocja została potraktowana bardzo marginalnie (s. 32, 46). Z kolei sami Szkoci także jawią się zdecydowanie na marginesie dziejów Wielkiej Brytanii (s. XVI, 45-47, 75, 104). Nie jest to proporcjonalne oraz twórcze rozeznanie ich znaczenia oraz wielorakich funkcji jakie te dwa komponenty odegrały w całości dziejów Imperium brytyjskiego.

W analizie obrazu, zwłaszcza etyczno-moralnego i w pewnym sensie religijnego Imperium brytyjskiego uderza praktyczny brak sięgnięcia do problemu purytanizmu (s. 68-69). Wydaje się jednak, że w praktycznych postawach codziennego życia nurt ten miał niezwykle wpływ, nie tylko w sferze obyczajowej, ale i polityczno-społecznej. Wręcz kształtował on podstawowe postawy, zwłaszcza osób z wyższych sfer. Autor zdaje się nie przywiązywać do tego nurtu duchowości czy chrześcijańskich postaw większej wagi, co jest oczywistym błędem, a może wynika to z pewnego zakłopotania wobec tak niekorzystnego fenomenu. W praktyce, może jest to także pewna postawa wynikająca z widzenia problemów życia tylko z zewnątrz, a nie z realiów codziennego życia, a w tym konkretnych wyborów moralnych.

W książce N. Ferguson uderza zupełne pominięcie problematyki masonerii. Wydaje się, iż obiektywne wskazanie tego elementu cywilizacyjnego oraz kulturowego jest ważnym dla kompleksowego zrozumienia rodzenia się oraz trwania i następnie rozwoju samego Imperium brytyjskiego. Przecież tam właśnie ma ona swe formalne korzenie. Oczywiście nie chodzi tutaj o przypisywanie jej magicznych funkcji oraz nadzwyczajnego znaczenia.

Wobec bogactwa krajów oraz kultur i społeczności należących do Imperium brytyjskiego szczególnie interesującym są kultury australijskich aborygenów (s. 109,111). To wyjątkowa społeczność w kulturze światowej, która powinna znaleźć swe miejsce, które pozwoli im trwać w specyfice własnej kultury. Wydaje się, że autor raczej bardziej wpije ich w dynamizm Imperium, m.in. za cenę utraty ich tożsamości.

W książce Naill Ferguson za mało wybrzmiewa miejsce Organizacji Narodów Zjednoczonych (s. 367). W całości dziejów polityki światowej organizacja ta, mimo wielu słabości odegrała wielokrotnie ważną rolę mediacyjną. Jest ona tym ważniejsza, gdyż ma w miarę powszechne uznanie międzynarodowe. Oczywiście, w kontekście Imperium brytyjskiego mogą jawić się pytania relacyjne. Nie mniej ONZ pozostaje dziś jedyną strukturą o tak szerokim zasięgu międzynarodowym.

Problematyka seksu, nie tylko w kontekście purytanizmu, jest mało obecna w książce N. Ferguson. Choć pytania czy wątpliwości wobec tej problematyki nie są praktycznie wystarczająco, formalnie oraz twórczo obecne w zakresie swego znaczenia. Ciekawym jest purytańskie wskazanie na seks z niewolnikami (s. 85). To brzmi jak swoista prowokacja, wręcz banalizowanie dramatycznego problemu. Z kolei pojawiły się kwestie homoseksualizmu (s. 263-264). Wydaje się, iż w książce tej zagadnienie to widziane jest dość powierzchownie i faktycznie nie odzwierciedla jego miejsca jako fenomenu kulturowego w całości Imperium brytyjskiego.

Problematyka narkotyków czy innych używek jest niezwykle ważna w całości rozeznania etyczno-moralnych oraz społecznych rzeczywistości Imperium, zwłaszcza w ocenie codziennych postaw życiowych poszczególnych osób. Narkotyki same w sobie nic nie znaczą, ale ich praktyczna aplikacja może być niezwykle niebezpieczna. Zawarte w książce wskazania raczej zawiązują się tylko do danych historycznych, a zwłaszcza do m.in. tzw. wojny opiumowej z lat 1841 i 1856 (s. 166-167), a nie analizują szerzej samego zjawiska narkomanii, alkoholizmu czy nikotynizmu.

W pracy uderza zupełny brak odniesienia w wizji Imperium brytyjskiego do Canterbury, duchowej stolicy anglikanizmu. Wydaje się, że to szczególne centrum, wręcz duchowe centrum współczesnego anglikanizmu nie było i nie jest obojętne dla całej wizji budowy Imperium. Oczywiście, zrozumienie znaczenia tego miejsca nie jest łatwe, zwłaszcza gdy nie dostrzeżę się samego znaczenia chrześcijaństwa, widzianego także w kategoriach wyznawanej wiary oraz praktykowanych zasad moralnych.

Ciekawymi treściami książki jest sięganie do Ziemi Świętej, a może i szerzej Bliskiego Wschodu. To najpierw prawda samej Palestyny (s. 311, 350). W praktyce jednak termin ten nie jest do końca jednoznacznym, zwłaszcza w imperialnej sytuacji społeczno-politycznej. Jawi się tutaj także i inny termin, tj. Izrael (s. 350). Występuje także odniesienie do terminu Jeruzalem (s. 309). Jednak chyba niewystarczająca jest uwaga autora na tym regionie świata, także w kontekście Imperium brytyjskiego.

Wręcz zrozumiałymi i oczekiwanymi w książce Naill Ferguson jawią się liczne kwestie ekonomiczne, a konkretnie zwłaszcza z zakresu finansów i biznesu. Ta problematyka jest szczególnie wrażliwa współcześnie, choć towarzyszyła całym dziejom Imperium brytyjskiego. Problematyka ta nabiera szczególnej wrażliwości wobec prawd ogólnoludzkich. Wydaje się, iż nie można tutaj ograniczyć się tylko do kontekstu czysto bankowego (s. 18, 24, 224, 235, 282-283, 288). Sytuacji tej nie powinna ograniczać zwłaszcza prawda bankowego zaczenia słynnej rodziny Rothschild. Oczywiście w tym kontekście nie można pominąć także „International Monetary Fund” (s. 347, 366).

Z całości pracy N. Ferguson można wyróżnić pięć specyficznych elementów w dziejach Imperium brytyjskiego:

- triumf kapitalizmu jako optymalnego systemu ekonomicznego,
- anglicyzacja Północnej Ameryki i Australii,
- umiędzynarodowienie języka angielskiego,
- trwałe wpływy chrześcijaństwa protestanckiego,
- parlamentaryzm instytucjonalny (s. XXVIII).

Bp Andrzej F. Dziuba

Robert Kagana, *Of Paradise and Power. America and Europe in the New World Order*. Alfred A. Knopf. New York 2003, ss. 103.

Współczesny świat niesie w sobie niezwykle bogactwo różnorodnych sytuacji, które dzięki nowoczesnym mediom są jeszcze bardziej niż dawniej udziałem niemal wszystkich ludzi. To w zakresie treści, a często i obrazu spełnia się słynne wskazywanie na świat, już jako wioskę. W takiej społeczności jakby wszyscy we wszystkim uczestniczą, przynajmniej w zakresie posiadanej wiedzy. Obserwacja, komentarze, oceny czy prognozy to typowe reakcje odbiorców tych informacji. Są one jednak zazwyczaj tylko zimnymi i teoretycznymi, bez osobowego zaangażowania. Szczególną sferą jest jednak polityka, wobec której każdy uważa się za znawcę i eksperta.

W tym kontekście istnieją jednak także próby bardziej pogłębionej refleksji nad współczesnymi problemami politycznymi. To przecież właśnie polityka, szeroko pojęta, ma bezpośredni lub choćby pośredni, ale niezwykle wpływ na wiele innych czynników codziennego życia (np. kultura, ekonomia). Stąd wydaje się oczywistym wręcz powszechne zainteresowanie wokół współczesnych problemów polityki krajowej oraz międzynarodowej. Każdy wręcz jest specjalistą w tej dziedzinie.

We współczesnym obrazie polityki światowej można stosunkowo łatwo zauważyć, iż są kraje czy wspólnoty międzynarodowe o szczególnym znaczeniu, o szczególnych wpływach. W tym kontekście zwłaszcza relacje między Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej a Europą są swoistym centrum współczesnej uwagi politycznej. Jednocześnie Rosja czy Chiny jakby zeszyły na dalszy plan, choć to jednocześnie nie pomniejsza ich globalnego znaczenia, zwłaszcza w konkretnych sytuacjach.

Autor prezentowanej pracy o relacjach Europa i USA jest pracownikiem Carnegie Endowment for International Peace, gdzie jest dyrektorem The U. S. Leadership Project. Regularnie pisuje w „Washington Post”. Jest także autorem: *A Twilight Struggle: American Power and Nicaragua, 1977-1990* oraz współautorem wraz z W. Kristol: *Present Dangers: Crisis and Opportunity in American Foreign and Defense Policy*. W latach 1984-1988 był pracownikiem State Department.

Całość prezentowanej książki otwiera interesujący wstęp, także o walorach formalnych (s. 3-11). Następnie szczegółowe analizy zorganizowane zostały w siedmiu częściach, które zawierają także mniejsze fragmenty.